

ETPC ogłosił wyrok w sprawie katyńskiej

17 kwietnia 2012

Sprawa stracenia polskich jeńców wojennych w Katyniu nie ma podstaw dla wznowienia od początku dochodzenia. Taką decyzję podjął Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Oficjalne postanowienie w sprawie „Janowiec i inni przeciwko Rosji” zostało podane 16 kwietnia.

Dwunastu skarżących – krewni rozstrzelanych oficerów polskich – zwróciło się do Trybunału w Strasburgu w latach 2007 i 2009. W swym pozwie, zgłoszonym przy poparciu ze strony oficjalnych czynników w Warszawie, podkreślali oni niezadowolenie z powodu przeprowadzonego przez Rosję dochodzenia w sprawie okoliczności „sprawy katyńskiej”. Polska strona oświadczyła o popełnieniu przez Moskwę wykroczeń wobec całego szeregu ustaleń Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sąd przyjął skargi do rozpatrzenia w 2011 roku – i tylko w dwóch punktach z całej listy, dotyczących prawa do życia, a także zakazu tortur i poniżenia godności ludzkiej. W efekcie Trybunał odrzucił żądanie pozwu odnośnie wznowienia dochodzenia. Jednakże zgodził się z nim w tym, że Moskwa popełniła wykroczenia wobec praw krewnych ofiar nie udostępniając im danych odnośnie losów straconych.

Władze radzieckie przez kilka dziesięcioleci zaprzeczały, że mają coś wspólnego ze „sprawą katyńską”. Jednakże po rozpadzie Związku Radzieckiego w latach 1990. Naczelna Prokuratura Wojskowa Rosji wszczęła dochodzenie. Dokumenty, znalezione w archiwach KGB zawierały m.in. dane dotyczące operacji przeprowadzonej przez NKWD w 1940 roku: chodziło o rozstrzelanie w obwodach smoleńskim i kalinińskim, a także na Ukrainie i Białorusi około 22 tysięcy polskich jeńców wojennych. W 2004 roku sprawa została umorzona, gdyż stwierdzono, że „sprawcy nie żyją” (w tym czasie nie żył już

nikt z tych, którzy byli związani ze sprawą katyńską). Później, podsumowując wyniki dochodzenia, prezydent Rosji obarczył odpowiedzialnością za tragiczne wydarzenia 1940 roku przywódców Związku Radzieckiego. Równocześnie próby polskiej strony zaprezentowania innych wersji wydarzeń Dmitrij Miedwiediew uznał za będące „nie na miejscu”. Warszawa chciała by Rosja, jako sukcesorka po Związku Radzieckim, przyjęła na siebie odpowiedzialność za tragedię, mimo, że Rosja uznała odpowiedzialność Związku Radzieckiego za te zbrodnie.

Równocześnie, zdaniem Trybunału w Strasburgu, dochodzenie w latach 1990. zostało przeprowadzone szczegółowo. Co dotyczy pretensji polskiego pozwu – to dotyczące ich dokumenty mają oni otrzymać już w najbliższym czasie. Wypada przypomnieć, że dane w „sprawie katyńskiej” przez dłuższy czas stanowiły tajemnicę. Dopiero w 2010 roku władze rosyjskie opublikowały kopie dokumentów i przekazały na ręce Polski akty sprawy karnej. W maju 2011 roku Prokurator Generalny Jurij Czajka oświadczył, że ze 183 tomów akt sprawy polskiej stronie przekazano 148, praca w zakresie odtajniania materiałów jest kontynuowana. Podstawowe dokumenty także zostaną przekazane do Warszawy, kiedy zostanie usunięty obowiązujący na razie wobec nich wymóg zachowania tajemnicy.

Na obecnym etapie Rosja nie planuje zaskarżenia decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie katyńskiej – oświadczył w wywiadzie dla agencji Interfaks szef aparatu pełnomocnika Rosji przy Trybunale Andriej Fiodorow.

„Ponieważ naruszenie artykułu 2. Europejskiej Konwencji (w sprawie konieczności wznowienia śledztwa w sprawie katyńskiej), mającego kluczowe znaczenie w tym pozwie, nie zostało uznane przez sąd, daje to podstawę do myślenia, że decyzja została podjęta na korzyść Rosji, w związku z czym nie ma potrzeby jej zaskarżenia” – powiedział A. Fiodorow.

Jednocześnie podkreślił, że ostateczna decyzja w kwestii zaskarżenia werdyktu trybunału strona rosyjska podejmie w

ustalonym 3-miesięcznym terminie po wnikliwym zbadaniu dokumentu.

Proces najprawdopodobniej na tym się nie zakończy. Należy czekać na apelację ze strony polskiej do Wielkiej Izby Trybunału w Strasburgu.

Źródło: [Głos Rosji](#)

Materiał skompilowany, przeredagowany dla „Wolnych Mediów”